GAZETA LWOWSKA.

Czwartek — Nr. 14. — 2. lutego 1837.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Królestwo Lombardzko-Weneckie.

— *Z Wenecyi d. 17. stycznia.* —

Ich Kr. Mości Król Obojéj Sycylii i hrabia Syrakuzy, oraz Jego Cesarzew. Mość Arcyksiążę Karol, wczoraj o godzinie 9. z rana zaszczycili odwiedzinami swojemi tutejszą zbrojownię; z tamtąd udali się na pokład stojącéj w porcie na straży c. k. fregaty i król. statku parowego *Ferdynand II.* — Królowa Jéjmość tymczasem przyjmować raczyła damy, przedstawiane jéj przez małżonkę gubernatora, hrabinę Spaur, i każdy podziwiał szlachetne i prawdziwie król. zachowanie się, równie jak przystępność i dobrotliwość u téj najdostojniejszéj monarchini.

— *Z tamtąd dnia 20. t. m.* —

Z jak wielką radością przyjęła Wenecyja w murach swoich dostojne ossoby, które ją w dniach upłynionych obecnością swoją zaszczyciły, z niemniejszym żalem odjeżdżające je widziała. JCK. Mość Arcyksiążę Karol opuścił miasto nasze wczoraj o godzinie 8éj z rana i na pokładzie statku parowego *Arcyksiążę Franciszek Karol* udał się w podróż do Tryjestu, dokąd towarzyszyły mu hołdy i życzenia szczęścia mieszkańców, hołdy, które tak słusznie przynależą dostojnemu stryjowi naszego najukochańszego monarchy, równie jak jednemu z najsławniejszych mężów historycznych naszego wieku. Tegoż dnia Ich Kr. Mości Król i Królowa Obojéj Sycylii, hrabia Syrakuzy i oboje wielkie księztwo Toskany, odjechali lądem do państw swoich, zostawiwszy uczucie podziwienia u tych wszystkich, którzy mieli to szczęście i ten zaszczyt zbliżania się do tych dostojnych osób i poznania bliżéj zdobiących je pięknych przymiotów. (*Gaz. di Ven.*)

— *Z Tryjestu d. 20. stycznia.* —

J. C. K. Mość Arcyksiążę Karol przybył tutaj szczęśliwie dnia wczorajszego o godzinie 8. wieczorem ze świtą swoją, na pokładzie statku parowego *Arcyksiążę Franciszek Karol* i wysiadł w *Albergo grande*, gdzie był od władz tak cywilnych jakoteż wojskowych z największém uszanowaniem przyjęty. (*Observ. Triest.*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Wiadomości z Kuby bardzo są niepokojące. Słychać, że większa część mieszkańców nie chce przystać na konstytucyję, między oboma stronnictwami przyszło do walki. Rząd z największym pośpiechem każe w Corunnie uzbrajać dwie korwety, które są przeznaczone do Hawanny. *Montego-Bay Standard* donosi, iż gubernator Sant Jago na Kubie, który jak wiadomo, przeciw woli jeneralnego kapitana Tacon ogłosił konstytucyję z r. 1812 i otwarty podniósł rokosz, uzbroił 590 murzynów, i zdaje się chciéć stawić opór wysłanemu przeciw sobie wojsku, tak dalece, że jeżeli w tém postanowieniu trwać będzie, nieuchronna wojna domowa zapali się na téj wyspie.

Eco del Commercio z dnia 11. stycznia zawiéra rozkaz dzienny, jaki jenerał Narvaez, opuszczając służbę wojskową, z powodu iż Alaix został komendantem w Alawie, wydał do pułku piechoty Princesa, którego był pułkownikiem: »Burgos dnia 6go stycznia 1837. Słuszne przyczyny do uznania się skrzywdzonym, nie pozwalają mi więcéj w téj chwili pozostać w czynnéj służbie wojskowéj. Udałem się do jenerała Don Felipe Rivero, który pułkownika Don Juana Zavalla mianował na moje miejsce dowódzcą dywizyi. — Nie mam dość mocnych słów na skréślenie méj boleści, gdy mi przychodzi z tym pułkiem się rozłączać. Wasz pułkownik i zawsze przyjaciel. (Podp.) Ramon M. Narvaez.«

Z teatru wojny w Hiszpanii nic ważnego nie donoszą dzienniki paryzkie. — Listy z Durango z dnia 11go stycznia potwierdzają, iż jeneralny minister Erro podał o uwolnienie od służby, i że biskup Leonu mianowany prezydentem ministrów. — Jenerałowi Gomez król miał nadać tytuł Hrabiego Almaden i stopień jenerała porucznika.

Teraźniejsza nieczynność Espartery nietylko ma pochodzić z trwającéj niepogody, ale i z nadziei otrzymania posiłków, w sile 6000 żołniérza, przed rozpoczęciem kroków wojennych.

)(

Francyja.

Moniteur donosi pod d. 16. stycznia: Król i królowa francuzcy, otrzymali od JCMości Ces. Austryjackiego list z powinszowaniem szczęśliwego uniknienia zamachu d. 27. grudnia. List ten był Ich K. K. Mościom przez jego excell. hrabiego Appony, posła j. c. k. mości wręczony na prywatném posłuchaniu.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 14. prezydent ministrów, hr. Molé, utrzymywał w swojéj mowie, iż polityka Francyi nakazuje, niemieszać się zbrojnie w sprawę hiszpańską; pan Thiers, były prezydent rady ministrów, dowodzi przeciwnie, że ta polityka, gdyby ją dobrze zrozumiano, wkłada obowiązek na ministrów wejścia siłą zbrojną na ziemię hiszpańską. Ich zgłębianie rzeczy wychodzi z poglądu na stosunki z wypadków, i tylko przez ważenie szkody i korzyści doprowadza do przeciwnych wniosków. — »Nasz teraźniejszy polityczny system, mówił hr. Molé, poczyna się od r. 1830; ja sam założyłem onegoż posadę; w rok późniéj rozwinął go Kaźmierz Perier; chcę unikać wszelkiego słownego sporu, i bez ogródki wszystko wypowiedzieć; gdzie jak naród, tak i rząd są oświecone, wtedy ostatni ten najlepiéj sobie pocznie, jeżeli szczerém wystawieniem wszystkich stosunków, przekonanie obudzi. Po rewolucyi lipcowéj, na przeciw zasady świętego przymierza, postawiłem zasadę wiecznéj sprawiedliwości: że każdy panem jest u siebie i nikt niéma prawa, mieszać się w wewnętrzne sprawy sąsiada. Przekonano się iż rewolucyja nasza może pod jednym warunkiem odstąpić od rozszérzania (propagandy) swojéj doktryny, pod warunkiem, aby nawet mocarstwa którym ona najmniéj w smak była, przyjęły ją jako rzecz istniejącą i ważność jéj uznały. Tylko tym sposobem uniknąć było można wojny o zasady, którąby całą cywilizacyję przyprawiła o zgubę. Z uznaniem zasady nieinterwencyi ustały powody do propagandy. Z tém wszystkiem interweniowaliśmy — w Belgijum i Ankonie. Były to wyjątki. Zresztą nad zasadę nieinterwencyi, jest wyższą zasada utrzymania swego bytu. Musieliśmy zabezpieczyć Belgijum, inaczéj nasza własna rewolucyja, byłaby cios poniosła. Dopiéro wczasie wypadków w Polsce, wyszła na jaw cała sporność, zachodząca między polityką propagandy a polityką nieinterwencyi. Polityka propagandy chciała krew i skarby Francyi, poświęcić sprawie dla któréj zawsze okazywała spółczucie, lecz niepodobna było, chwycić się téj drogi bez wzniecenia powszechnéj wojny w Europie. Polityka nieinterwencyi miała odwagę oprzéć się — nie tylko krzykom stronnictw, ale nawet i szlachetnym uniesieniom spółczucia.« Przechodząc do Hiszpanii, Molé najpiérwéj wytyka, jak organy opozycyi w latach 1834 i 1835 mówiły przeciw interwencyj, gdy teraz za nią obstają. Jak długo Statuto real miał być broniony, dzienniki powstawały przeciw zbrojnemu wmięszaniu się. Po wypadkach w St. Ildefonse zmieniła się ich mowa: Francyja powinna się wmięszać za sprawą rewolucyi, i karlistów wytępić. — »Testament Ferdynanda potwierdził zmianę następstwa tronu, i utworzył rejencyję, nieprzypisując wszakże nowéj konstytucyi. Ale były tam już nasiona reformy, które niebawem zeszły. System Zea nie mógł się utrzymać; Martinez de la Rosa usiłował go podźwignąć uprzywilejowaną konstytucyją; tym czasem obudziło się stronnictwo karlistów, stan Hiszpanii pokazał się jasno: dwie powiewały chorągwie, absolutyzmu i reformy, lecz reformy nie pewnéj, bez kierunku, jak bez celu. W takiéj styczności został zawarty traktat poczwórnego przymierza. Francyja, która niedawała do tego iniciatywy, weszła wstosunki z rządem madryckiem; już w r. 1833 zaraz po zgonie Ferdynanda dała wsparcie królowéj rejentce Krystynie, przyczém jednakże na to wzgląd mieć należy, że Hiszpania miała wtedy swoją dawną (absolutną) konstytucyję. Z zawarciem poczwórnego przymierza zaraz za Pireneami wybuchła wojna. Pan Taleyrand miał i o tém staranie, że kooperacyja tylko warunkowie była przyrzeczoną, to jest z zastrzeżeniem, czy w razie potrzeby, będzie zgodna z interesem Francyi. Oprócz tego celem traktatu było utrzymanie pokoju, nie tylko na półwyspie, ale i w reszcie Europy.« Hrabia Molé przechodzi punkta pomienionego traktatu i dodatku do niego, aby dowieść, jak wiernie dochowała go Francyja. Poczém oświadczył, iż rozprawom da obszerniejsze pole, zbadując, czyli polityka Francyi tego wymaga, przyjąć na siebie dalsze zobowiązania, istotnego interweniowania. »Słyszemy wiele rozprawiań o dawném przymierzu Francyi z Hiszpaniją, o myśli Ludwika XIV. którą Napoleon sobie przyswoił, aby panować za Pireneami przez jaką gałęź swojéj dynastyi. Jakież były skutki téj polityki? Pod Ludwikiem XIV. przyprawiła ona Francyję o blizką zgubę, a pod Napoleonem? — cóż tam sprawiła? któż niewié, iż rozumni mężowie owego czasu w polityce Napoleona względem Hiszpanii widzieli skałę, o którą wszystkie usiłowania jego jeniuszu i potęgi rozbić się musiały? Od hiszpańskiéj wojny pokażą mu dzieje, jak sławę swoją poświęcił ambicyi, i jak nieumiał odróżnić granic możliwości. Dziś zapewne ani polityka Napoleona ani Ludwika, niepoprowadziłaby nas do Hiszpanii; nie

naszych królów plemie zaszczepilibyśmy na półwyspie, lecz nasze instytucyje, ofiarując na ten cel krew i skarby. Ci, którzy taką dają radę, wiedzą lepiéj odemnie, że instytucyje muszą być wrodzone i właściwe wiarze, obyczajom, zwyczajom — słowem wszystkim stosunkom, z których moralny i materyjalny stan narodu się rozwija. Hiszpan nie jest podobny do Francuza; nasze polityczne urządzenia, choćby najlepsze, zawsze jednak zachodzi pytanie, czyli się mogą przyjąć pod niebem hiszpańskiém ?« — W końcu wywodzi Molé, jak długo potrzebaby trzymać wojska w Hiszpanii, chciawszy interweniować. »Nie dosyć, aby Don Carlosa z kraju wypędzić, albowiem przeszkoda w uporządkowaniu rządu konstytucyjnego, nie jest tylko w stronnictwie karlistów, ale i w niedoświadczoności reformistów. — Śmierć Don Carlosa nicby w tém nieodmieniła; czas tylko skończy walkę, gdzie taż sama anarchija wszystkie stronnictwa pokonywać się zdaje niemocą. I my w taki zamęt mamy posyłać wojsko francuzkie? Na jakiż cel? Jeżeli ważne i godne chcemy odnieść skutki, tak długo kraj ten wojskiem zajmować potrzeba, dopóki stronnictwa nieupadną. Lecz tu na co innego trzeba mieć jeszcze względy. Rząd francuzki nigdy niedopuści obcego wpływu do swoich postanowień, a tém mniéj da się groźbami wstrzymać od jakiego kroku. Jak ludzie, są i narody którym grozić nie można. Ale niesłuchanie rad roztropności nigdy nieuchodzi bezkarnie. Teraz pytamy niech jakie wypadki zdarzą się w Europie, jakiż wpływ moglibyśmy na nie wywiérać, gdyby nasze najlepsze wojsko było w Afryce i Hiszpanii? Francyja ciągle musi być na wszystko gotowa, musi mieć ręce wolne, jako straszny przeciwnik, lub potężny sprzymierzeniec. Takie stanowisko odstąpić dla wojny o zasady, które nam najmniejszéj nieprzyniosłyby korzyści, tamować postęp naszego kwitnienia, wplątując się w walkę, z któréj nie można się spodziewać nagrody zwycięstwa; — ach jakże roztropna miłość ojczyzny powinna naganiać podobną politykę! — Przypomnijmy sobie wyprawę z r. 1823; w ówczas przecie skutek był zupełny; ależ zaledwie uwolniliśmy Ferdynanda VII., musiał nas odepchnąć, aby sam nie został wyrzucony. Rozdarto ukaz z Andujar, a w tyle naszego wojska Riega spotkał los opłakany, który niedawno dosiągł nieszczęśliwego Quesadę. Tak się skończyła nasza interwencyja w roku 1823; a dotąd skarb nasz cierpi rany, jakie mu w ten czas zadano. —

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 16go stycznia ciągle się naradzano nad tym paragrafem adresu do odpowiedzi, który o Hiszpanii mówi. Po wielu małoznacznych mówcach pan Passy, członek przeszłego gabinetu stanął do walki, broniąc polityki przeszłego ministeryjum względem Hiszpanii. Pan Guizot odpowiedział mu. —

Na posiedzeniu d. 17. odbywały się dalsze narady. P. Berryer utrzymywał, iż Don Carlos nie ma zamiaru zaprowadzenia na nowo absolutnéj formy rządu, tryumf jego będzie hasłem wielkiego pojednania narodu. Pan Guizot odpowiedział mu, prawda, że z Don Carlosem despotyzm by zwyciężył, lecz to zwycięstwo nigdy miejsca mieć nie może. Z odejściem poczty mówił p. Sauzet, minister sprawiedliwości w przeszłym gabinecie.

Na posiedzeniu tejże izby d. 18., gdy dnia tego pp. Hervé i Odillon Barrot mówili jeszcze o paragrafie adresu, tyczącym się Hiszpanii, skończyły się w téj materyi rozprawy. — Prezydent zapowiedział, że p. Boissiere ma wnieść poprawkę pomienionego paragrafu. Poprawka ta zbijana przez prezydenta rady ministrów hr. Molé, a popiérana przez p. Thiers, gdy przyszło do głosowania większością 231 głosów przeciw 160 odrzuconą została; na stronie ministrów była większość 71 głosów.

Paryż d. 19. wieczór. Rozprawy nad paragrafem adresu, tyczącym się Hiszpanii, toczyły się znowu dnia tego w izbie deputowanych, lecz je skończono i roztrzygnięto na stronę ministrów, podług planu komissyi. — Izba przeszła do narad nad paragrafem o Konstantynie.

Na posiedzeniu sądu Assisów w Strasburgu d. 17. stycznia, gdy skończono mowy miane w obronie obwinionych, jeneralny adwokat głos zabrał odpowiadając na nie. Starał się on obalić główny punkt obrony, oparty na uwolnieniu Ludwika Bonapartego, aby utrzymać cały akt oskarzenia. W końcu jeszcze adwokat Parquin głos zabrał, odpowiadając na ostatnie punkta zwierzchności oskarzającéj. Uwolnienie Ludwika Bonapartego znowu było głównym jego mowy przedmiotem. Powtórzył on swoje przypuszczenie, że gdyby Ludwik Bonaparte stanął był ze współwinnymi w obliczu przysięgłych, ci, przez pamięć Cesarza, uznaliby go niewinnym — przyczém dodał, że akta procesu są niedokładne, i nie ważne, albowiem brakuje głównego winowajcy i jego zeznań. W końcu przywodzi stosunki swego pokrewieństwa z klientem, a to aby wzruszyć serca przysięgłych. — Mowa jego mocne wrażenie sprawiła na publiczności. Z wielu ócz łzy się polały — a oklaski zagłuszyły ostatnie słowa mowy pana Parquin.

Na posiedzeniu dnia 18go stycznia prezydent dał krótki wyciąg z wszystkiego, co przytaczali

obrońcy i zwiérzchność oskarzająca. P. Gloxin w następujących wyrazach przemówił w końcu do przysięgłych: »Moje zadanie się kończy, a wasze zaczyna. Z prawością, jaka ludziom honoru przystoi, z sumiennym sądem zaszczycającym wasze powołanie, dopełnijcie waszéj powinności. Pokażecie się wiernymi stróżami i obrońcami pokoju, bezpieczeństwa i bytu wszystkich obywateli, gdy nie dacie przystępu ułudzie fałszywego patryjotyzmu i fałszywéj litości. Prawo ułaskawienia należy jedynie do korony, a nasz monarcha równie okazywał się zazdrośnym w pełnieniu łask, jak praw wolności, a ta wolność stoi tylko na sprawiedliwości. Bez niéj jest ona tylko szyderstwem. Francyja domaga się więc od wpanów sprawiedliwości w imieniu czasów przeszłych i przyszłych. Domaga się téj sprawiedliwości w imię godności narodowéj, w imię przysięgi, któréj wiernie przyrzekliście dochować. Nie nadaremnie ona do was odzywa się z tém żadaniem.« Prezydent najstarszemu z przysięgłych wręczył 24 pytań, które mieli rozwiązać. W chwili, kiedy się oddalali przysięgli, odezwały się liczne głosy: Uniewinnijcie ich! Uniewinnijcie! Prezydent usiłował przywrócić spokojność, i mieszającym takową wyjść rozkazał. P. Thierriet: »Sąto nieczręczni przyjaciele, protestuję przeciw ich wołaniom. P. Parquin: Wpanowie więcéj szkodzicie, niż pomagacie obwinionym. Wszyscy obrońcy zgodzili się na to zdanie. Spokojność przywrócono. — Po upływie pół godziny o pół do 12téj przysięgli wrócili do sali. Najstarszy z przysięgłych rzekł: Na wszystkie pytania, oskarzeni nie są winni. Zaledwie wyrzekł te wyrazy, gdy ze wszech strón powstało wielkie poruszenie. Brawo! zagrzmiały głosy z hucznemi oklaski. Natychmiast po wprowadzeniu obwinionych, na nowo powstały okrzyki. P. Barrot rzucił się w ramiona pułkownika Vaudrey. P. Parquin uściskał swego brata. Wszyscy przyjaciele oskarzonych zbliżyli się do nich i podali im ręce. Gdy się cokolwiek uciszyło, pisarz sądowy odczytał wyrok przysięgłych. Prezydent: »Sąd w skutek wyroku przysięgłych, uwalnia obwinionych i rozkazuje, aby natychmiast na wolność wypuszczeni zostali, jeżeli za co innego nie są skazani na więzienie.« — Pułkownik Vaudrey natychmiast odszedł; inni uwolnieni w powozach odjechali z pałacu sprawiedliwości. W godzinę po wyroku przysięgłych, liczne grupy zgromadzały się w blizkości pałacu sądowego i więzienia.

Dzienniki francuzkie piszą: W Tulonie wsiadł na okręt batalijon cudzoziemskiéj legii, złożony z 810 ludzi, i popłynął do północnéj Afryki. — W ogóle przygotowania do nowéj wyprawy przeciw Konstantynie bardzo czynnie są popiérane. Cztéry kompanije pociągowe z mułami do transportu bagaży mają być zorganizowane. Mocne oddziały ochotników, które chcą należyć do wyprawy, codziennie przybywają do Tulonu.

Podług najnowszego obliczenia, królestwo francuzkie w 86 departamentach liczyło roku 1836 mieszkańców 33,540,000, a zatém o 979,900 ludzi więcéj, jak roku 1831.

Szwajcaryja.

Pan Belleval w piśmie swojém z dnia 9. stycznia donosi kantonowi prezydującemu, jako otrzymał urzędowe doniesienie od prefekta z Basançon, iż pp. Mazzini i bracia Ruffini przejeżdżali przez to miasto. Wychodźcy ci dnia 4go stycznia rano przybyli tamże i natychmiast puścili się w dalszą podróż do Anglii.

Niemcy.

Król. bawarski dziennik rządowy z dnia 21go stycznia zawiéra obwieszczenie, tyczące się zwołania Stanów.

Z Frejburga z dnia 16. stycznia donoszą: Jeden ze studentów, którzy uszli z frankfurckiego więzienia, nazwiskiem Obermüller, pisał ze Strasburga do jednego ze swoich mieszkających tu krewnych, iż przybył do tego miasta ze swymi towarzyszami.

Danija.

Dzienniki hamburgskie donoszą z Kopenhagi pod dniem 14. stycznia: Podług urzędowych buletynów zdrowie j. k. mości lubo się polepsza; jednakże nie przestano obawiać się o nie. Nie ma przeto dziwić się czemu, jeżeli krążące pogłoski znajdują wiarę; podług nich bowiem urzędowanie księcia Chrystyjana, jako piérwszego członka rady stanu ma mieć tak obszérną władzę, że chociaż nie będzie formalnie współrejentem uznany, wszelako ciężar rządu w części przyjmie na siebie.

W. Księztwo Poznańskie.

W ciągu roku 1836 urodziło się w mieście Poznaniu wraz z przedmieściami z chrześcijańskich rodziców 1243 dzieci (2 mniéj niż w r. z.) umarło 1089 osób tegoż wyznania (65 mniéj niż w r. 1835.), a tak urodziło się 154 osób więcéj niż umarło. Ślub wzięło 340 par (47 więcéj niż w r. z.) Urodziło się zaś 600 chłopców i 643 dziéwcząt; a umarło 588 mężczyzn, a 501 niewiast, (1835 r. 687 i 467). Przyjąwszy ludność chrześcijańską w Poznaniu na 28,000 do 28,500 dusz, (z żydami blisko 35,000) wypada na 82 do 83 osób jedno małżeństwo, co nader pomyślny stanowi stosunek, ile że zwykle tylko na 120 — 130 osób jedno małżeństwo

rachują. Dowodzi to zarazem wzrostu dobrego bytu i źródeł zarobkowości w Poznaniu. Podobnież i stosunek dzieci urodzonych jest nader pocieszający; wynosi tu bowiem 1/23, podczas gdy zwykle tylko 1/26 lub 1/30 rachują. Także i stosunek śmiertelności pomyślniéj wypadł w tym roku niż w 1835, gdzie przeszło 4 prc. ludności wymarło. (*G. P.*)

Rossyja.

Journal de St. Petersbourg zawiéra następujący artykuł: »Dzienniki angielskie, a mianowicie *Morning-Chronicle* doniosły, iż bryg »Vixen« przez kilku właścicieli w Londynie wysłany został z Konstantynopola w otwarcie ogłoszonym zamiarze, przewiezienia na czerkaskie wybrzeże ładunku składającego się po większéj części z prochu. — Późniéj raport admiralicyi rossyjskiéj na czarném morzu doniósł, że »Vixen« w rzeczy saméj pojawił się przy brzegach czerkaskich, że przez jeden z naszych okrętów był pojmany i do Sewastopola zaprowadzony. Okoliczności towarzyszące temu zdarzeniu późniéj damy w obszérności. — Rząd zaś rossyjski dowiedziawszy się o wszystkiém, wydał rozkaz do admiralicyi na czarném morzu, aby szoner »Vixen« wraz z ładunkiem skonfiskować i za zdobycz ogłosić. Co się zaś tycze kapitana angielskiego Childs, cesarz rozkazał zaprzestać z nim dalszego śledztwa, i wraz z osadą statku na wolność wypuścić, użyczając im środków powrócenia do Konstantynopola.

Dokończenie ukazu cesarskiego z d. 6. stycznia o cle od towarów przywozowych:

Nadto w ciągu lat sześciu od 1837 r. dozwala się wywozić bez cła: nasienie rzepy, rzepakowe (colza czyli reps) i inne olejne nasiona w taryfie osobno nie wymienione, a wiadome pod różnemi miejscowemi nazwiskami, jako to świerzepy, ryżów i t. d.

P r a w i d ł a.

1) Obowiązująca moc niniejszego spisu ma się zacząć od 1. stycznia 1837 r., a jeżeli w odległych komorach spis jeszcze o tym czasie nie nadejdzie, to od dnia kiedy dojdzie.

2) Wszystkie niniejszym spisem objęte przywozowe towary, pozostałe na komorach bez opłaty cła po 1. stycznia 1837 r., lub w razie poźniejszego dojścia tego spisu, po dzień jego otrzymania, będą płaciły połowę cła w nim wskazanego, również pobiérać się będzie połowa tylko i 12 1/2 procentowéj opłaty od towarów, które na mocy niniejszego spisu od niéj nadal będą wolnemi. Lecz od tych nie wielu towarów, dawniéj pozwolonych, od których teraz ze szczególnych powodów cło albo zostało powiększone, albo nowo nałożone, — jeżeli pozostały na komorach do 1. przyszłego stycznia, cło ma być brane podług dawnych spisów, a jeżeli będą wchodziły po 1. styczniu, podług niniejszego spisu. Minister skarbu jednakże będzie mógł dawać pozwolenia na wzięcie od tych towarów cła dawnego, jeźli się okaże, iż były wysłane przed 1. stycznia, lub choć poźniéj, ale zawsze nim wiadomość o zmianach w taryfie mogła być otrzymaną.

3) Złożenie naddatkowych 12 1/2 procentów od herbaty cegiełkowéj, ługanu i innéj podlejszéj, ma się zacząć od przyszłéj w zimie 1837/38 przedaży herbaty nowo-przywiezionéj, i pozostałéj w dawnych zapasach.

4) Nadłatkowe cło 12 1/2 procent., od którego uwalniają się wymienione wyżéj towary, nie pobiéra się i od tych z nich, które teraz pozwolono przywozić utarte na proch, lecz od innych, w teraźniejszym spisie wymienionych towarów; cło to ma być brane do dalszego o tém rozrządzenia, wyjąwszy miejsca, w których naddatkowe cło zgoła się nie pobiéra.

5) Od towarów, których przywóz teraz został pozwolony, cło pobiéra się na wszystkich komorach, gdzie dotąd wolno było brać cło od towarów podobnego gatunku; teraz od innych nowo-pozwolonych cło się pobiéra na wszystkich komorach téj klasy.

6) Skutki teraźniejszego spisu rozciągają się jedynie na same towary, od których cło się bierze podług taryfy europejskiéj, a z należących do taryfy azyjatyckiéj, na samą podlejszą herbatę.

7) Od towarów, które wolno przywozić od kraju Zakaukaskiego morzem Czarném, za cło mniejsze, niż jest w tym spisie, w Zakaukaskim kraju będzie się pobiérało cło dawne.

8) Bawełniane nieprzezroczyste i półprzezroczyste wyroby do kraju Zakaukaskiego mogą być przywożone za opłatą cła dawnego.

9) Piąta część cła w Odessie na dochód miasta pobiérana, ma być brana podług dawnych spisów; a od wszystkich towarów, od 1 stycznia 1837 r. przewożonych do cesarstwa przez komory lądowe, cło ma być brane podług niniejszego spisu.

10) Towary dawniéj zabronione, a teraz dozwolone, jeśli skrycie wprowadzone i odkryte po wydaniu tego spisu, ulegają przepisom wydanym o towarach pozwolonych skrycie wprowadzonych.

11) Minister skarbu da komorom instrukcyje o liczeniu *tary* od nowo pozwolonych towarów, stosując się w tém do tablic o *tarze* dołączonych do Taryfy pod literami *n* i *b*.

)(2

12) Minister skarbu mocen będzie rozwiązywać pytania mogące wynikać na komorach z powodu nowego pozwolenia przywozu niektórych towarów. *(T. P.)*

Turcyja.

Giornale del Lloyd austriaco donosi z listu z Genui dnia 9go stycznia: W skutek otrzymanych tutaj drogą urzędową wiadomości z Trypolis, które potwierdzono także późniejszemi z Malty doniesieniami, że morowa zaraza w mieście oném wybuchła, tutejszy urząd zdrowia poddał wszelkie z onego kraju transporta, oraz przybywające z tamtąd osoby, postępowaniu, przypisanemu w tak zwanym: *Patente brutta.*

Powyższy dziennik donosi także w liście z Livorno: Piszą z Malty pod dniem 27. grudnia, że dnia następnego miała odpłynąć z téj wyspy dywizyja morska, złożona z okrętu liniowego, fregaty i kilku mniejszych okrętów, dla przypomnienia nowemu gubernatorowi miasta Trypolis, iżby zachowywał traktaty handlowe z Anglija i dla żądania w równym czasie satysfakcyi za postępowanie, jakiego basza dopuścił się przeciw konzulowi angielskiemu.

W skutek przez pewnego Rajasa popełnionéj a przez jego sułtańską wysokość surowie ukaranéj nieprzezorności, jeżdżenie konno po Konstantynopolu zakazane zostało wszystkim, którzy nie są muzułmanami.

Morowa zaraza ani między Turkami, ani Frankami, Ormianami i Żydami nie zmniejszyła się wcale. Najwięcéj grasuje ona w haremie ministrów porty, w których liczbie Hulussi pasza utracił żonę, a Bekikidzi swoją córkę.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Korzyści jakie ma Anglija z przędzenia lnu maszynami.

List handlowy z Londynu z dnia 9. stycznia r. b. zawiéra co następuje: Ze znacznego stopnia ważności, którego doszła przędza lniana wyrabiana na potrzeby krajowe, wnieśli niektórzy spekulanci, że wkrótce nastąpi dla téj przędzy takaż sama epoka wyprowadzenia jéj za granicę, jaka zaszła od dawna dla przędzy bawełnianéj; wielu powodowanych tym widokiem, pozakładało przędzarnie. Dla handlu wewnętrznego sprawdziły się te obrachowania, tak iż istniejące dziś przędzarnie, zaledwie że mogą podołać potrzebom krajowym. Przędzenie ręczne czyli na kądzieli wyszło zupełnie z używania w Anglii i Szkocyi, a nawet w Irlandyi, gdzie mnóstwo przędzy było tym sposobem otrzymywanéj, już rodzaj ten zarobku bliskim jest upadku. Wszędzie już pozaprowadzano przędzenie maszynami, a to z pokonaniem początkowych przesądów na przeszkodzie będących. Nieporównana lepszość przędzy machinami, a szczególniéj jéj równość i jednostajny rozdział mocy, ułatwiły fabrykom wyrabianie daleko równiejszéj tkaniny; nauczono się też robić z téj przędzy nowe przedmioty, którychby z przędzy ręcznéj albo wcale nie można było uzyskiwać, albo też tylko w nader poślednim stanie. Wywóz drelichów angielskich, bielizny stołowéj szkockiéj i płótna irlandzkiego powiększył się w trójnasób od czasu w którym się wzięto do przędzenia maszynami. Nagła ta zmiana nie uszła długo bacznego oka naszych sąsiadów Francuzów, żądali oni od nas prób, a te podobały się; niebawem zaczęli zamawiać większe ilości, tak dalece, iż w tym krótkim czasie wywóz coroczny naszéj przędzy do Francyi podwoił się. W roku przeszłym liczyć można, iż jéj do Francyi wyszło za 6,000,000 funtów szterl. W Niemczech dopiéro od kilku lat zaczęto zwracać uwagę na przędzenie maszynami, a pomyślne dotychczasowych przedsiębierstw skutki wykazały, iż i w tym kraju niemniéj korzystnych można spodziéwać się wypadków. — To zaś, że przędzę maszynną nie można mieć tak tanio jak ręczną, bo piérwszą przędzie się tylko z lepszego lnu, do ręcznéj zaś użyty być może daleko pośledniejszy, to mówię jest jeszcze wprawdzie na przeszkodzie używania prędzy maszynnéj do płócien w podlejszym gatunku i zwykle tanio płaconych, jak n. p. do ordynaryjnego gładkiego płótna; atoli spodziéwać się należy, że jak tylko piękniejsze i równiejsze tkaniny więcéj zostaną poznane i polubione, że wtedy do wyrabiania gatunków średnich i przednich przędza maszynna zastąpi prawyłącznie przędzę ręczną.

TEATR POLSKI.

Jutro: *Kozioł, czyli: Winny a bez winy,* komedyja w 3 aktach, — i *Basza i niedźwiedź,* krotochwila w 1 akcie.

Do dzisiejszéj Gazety dołączone jest uwiadomienie literackie księgarni J. Millikowskiego.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.